

Od redakcji

Słowo magiczne, myślenie magiczne, podobnie jak zainteresowanie mitem, transcendencją, sferą sacrum, co najmniej od końca ubiegłego stulecia wydawały się obszarami pozostającymi poza kręgiem zainteresowań podmiotu doświadczającego cierpień zrodzonych przez ponowoczesność. Teoretycy i filozofowie, ogłaszając kryzys, a nierzadko katastrofę kategorii metafizycznych, kryzys wartości, w ironii (Richard Rorty, Linda Hutcheon) dostrzegali jedyny ratunek przed całkowitym odejściem nie tylko od myślenia magicznego, ale także od mówienia na serio o Człowieku, Pięknie, Nadziei, Prawdzie, Bogu czy nawet rzeczywistości. Po Berlinie, Krakowie bądź Zagrzebiu czytelnika/widza oprowadzały upadłe anioły (Wim Wenders, *Niebo nad Berlinem*; Artur Więcek, *Anioł w Krakowie*; poezja Delimira Rešickiego), ślepe anioły (obraz Nelly Przybylskiej), anioły z połamanymi skrzydłami, które utraciły kontakt ze Stwórcą i sacrum.

Tematyzowany w różnych dziedzinach humanistyki stan rezygnacji z istotnej części człowieczeństwa, jaką jest wymiar metafizyczny, nieuchronnie prowadzi do wielorakiej nieludzkiej przygodności: przygodna tożsamość, przygodne „ja”, przygodne myślenie, przygodne wartości, przygodny język. Zapewne nie będzie nam już dane pojęcie świata jako całości, zbudowanie lub powrót do wspólnych czy nadrzędnych układów odniesienia, do języka umożliwiającego – niezakłóconą szumem ponowoczesności i jej mediów – komunikację z Innym. Jednak wbrew pesymistycznym diagnozom na temat współczesności obserwować możemy nieustanne zainteresowanie innym, alternatywnym, tajemniczym, metafizycznym czy magicznym światem i językiem. Ilustracją tego zaciekawienia są dwa numery „Poznańskich Studiów Sławistycznych” z magią w tytule: *Zaklęcie, zamówienie, zażegnanie. Magiczna moc słów w folklorze słowiańskim* (nr 3, 2012), który Czytelnik trzyma właśnie w rękach, i drugi – *Magiczna moc słów w językach, literaturach oraz kulturach słowiańskich* (nr 4, 2013), który jest w opracowaniu i ukaże się niebawem.

Kierując do badaczy zajmujących się Słowiańszczyzną zaproszenie do namysłu nad magiczną mocą słów w językach, literaturach i kulturach słowiańskich oraz bałkańskich (w ich słowiańskim otoczeniu), nie spodziewaliśmy się tak licznego odzewu i tylu interesujących propozycji interpretacji zagadnienia. Z nadesłanych tekstów udało się więc przygotować nie zaplanowany jeden, lecz dwa zwarte problemowo numery czasopisma. Możemy zatem wnioskować, że zarówno różnorodność opracowanego materiału, jak i zainteresowanie problematyką ze strony licznej grupy autorów z wielu krajów, reprezentujących różne dziedziny, stają się budującym dokumentem, że mimo ogłaszanych katastrof ani nauki humanistyczne, ani analizowane przez nie, szeroko pojmowane, teksty kultury nie rezygnują z penetracji sfer tajemniczych, z prób zrozumienia liminalnego usytuowania człowieka w sferze „pomiędzy”, z prób dociekania magicznej mocy słów. Spośród nadesłanych do redakcji tekstów najliczniejszą grupę stanowiły zebrane w niniejszym numerze badania nad folklorem, co mogłoby sugerować, że wiara w potęgę słowa (zaklinania, zamawiania, zażegnania) pozostaje domeną społeczeństw tradycyjnych. Tymczasem teksty przygotowywane do druku w kolejnym tomie także zaświadczały odwieczną wiarę człowieka w stwarzającą moc mówienia i przemilczania. W słowo, które przekształca rzeczywistość, równie silnie wierzyli awangardowi rewolucjoniści z początku XX wieku, jak twórcy i teoretycy z początku wieku XXI, zgłębiający możliwości/akty/procesy języka w działaniu. I chyba równie mocno, nie uświadamiając sobie, wierzymy także my.

Z perspektywy mieszkańców industrialnych miast teksty analizujące przejawy współczesnego, żywego folkloru, jak choćby obrzędowość pszczołarska na Ukrainie, nabierają znamion wyprawy w odległe czasy i egzotyczne krainy. A jednak odsłaniają aktualną i nie tak przecież nierzeczywistą rzeczywistość. Odkrywają świat, o którym zapomnieliśmy, bo nie „wyskakuje” na stronach startowych naszych komputerów, odwołujących się do mocy języka informatycznego. Czy jednak nie kieruje nami to samo pragnienie zaklęcia, kiedy wymawiamy magiczne „otwórz!”, „znajdź!”, „załącz!”, „zapisz!”, „przywróć!”, „nie zamykaj się!”, „nie kasuj!”? Zachęcamy zatem do lektury obu *magicznych* wydań „Poznańskich Studiów Słowistycznych”, które postrzegać można jako całość traktującą o wadze magii słowa w codzienności, języku, kulturze, myśleniu i działaniu człowieka.

Krystyna Pieniążek-Marković